

## ROZDZIAŁ 1

# Księżniczka z siwym warkoczem, czyli oczekiwania



Dawno, dawno temu żyła sobie księżniczka. Była mądra, piękna, dobra i... samotna. Została zamknięta w wieży przez złą wiedźmę. Księżniczka całymi dniami przesiadywała w oknie, czesała swoje długie złote włosy i wypatrywała księcia na białym rumaku. Wiedziała bowiem, że jedynie księżę może zakończyć jej niewolę, zmienić jej życie. Gdy się w końcu zjawi, wybuchnie między nimi gorąca miłość, taka na wieki. Wezmą ślub i będą żyć długo i szczęśliwie.

Każda z nas kiedyś słyszała taką bajkę. Różne wersje, ale przekaz ten sam. Księżniczka, księżę i wieża – jako symbole. Do opowiadania dalszego ciągu jakoś się nie kwapimy... Księżniczce przybywa lat, jej warkocz siwieje, a ona wciąż czeka, bo księcia pod wieżą jakoś nie widać. To znaczy: nie widać tego, o którym ona marzy. Podchodzą pod wieżę różni mężczyźni, ale to nie są księżęta. Nie ta aparycja, nie ta fantazja, nie ta odwaga. Poza tym krzyczą, że księżniczka mogłaby sama wydostać się z wieży wyjściem awaryjnym albo spuścić swoje długie włosy przez okno, żeby oni mogli się po nich wdrapać na górę. No ale księżniczce przecież nie o to chodzi, więc czeka. Z czasem może coraz mniej cierpliwie, swoich oczekiwań jednak nie zmienia.

Nie widzisz analogii do swojego życia? A nie jest tak, że żaden mężczyzna nie spełnia twoich wymagań, a poprzeczkę zawiesiłaś wysoko. I żaden nie jest wystarczająco dobry, by móc z tobą być? Michał nie czytał Murakamiego i rozrzucił brudne skarpetki po mieszkaniu. Piotrowi do szczęścia wystarczyła kawalerka i nie podejmował żadnych kroków, by dorobić do nauczycielskiej pensji. Z kolei Rafał... no właśnie, nawet nie pamiętasz, dlaczego się z nim rozstałaś. Tak, masz jeszcze czas, żeby ułożyć sobie życie, bo skończyłaś dopiero trzydzieści osiem lat, a pojawiające się siwe włosy doskonale pokrywa farba. Przecież to nie bajka o mnie – myślisz sobie.

Mam wprawdzie trzydzieści osiem lat, ale od piętnastu jestem w związku. Taaak... a czy wczoraj nie byłaś obrażona na swojego ukochanego za to, że chciał bez ciebie wyjść z kumplami na kręgle?

Czy nie zmieniłaś szybko tematu, gdy zaczął mówić, że jest przemęczony, a w pracy nie układa mu się z nowym szefem? Czy nie obruszyłaś się, gdy powiedział, że boi się, co będzie dalej. Jak to: co będzie dalej? – myślisz i przybierasz obrażoną minę. Przecież musi sobie jakoś poradzić! W końcu to mężczyzna! Czy nie wyśmiałaś go wczoraj rano, że zachowuje się jak mały chłopiec? A jemu po prostu zrobiło się przykro, że nie zauważyłaś, jak ładnie wygląda w nowej koszuli. No cóż, komplementy należą się wyłącznie tobie.

Jeśli odnalazłaś siebie chociaż w jednej z tych sytuacji, porzuć złudzenia – jesteś księżniczką. Tylko czy to ci się opłaca?

## Księżniczka kontra królowa

**K:** Wróćmy jeszcze na chwilę do bajek... Być może zmęczony książę powinien poczekać, aż księżniczka dojrzeje i stanie się królową?

**M:** W bajkach czytamy albo o życiu księżniczki, albo królowej, i każdą z tych postaci przedstawia się odmiennie. Księżniczka jest bierna. Najpierw rządzi nią król – ojciec, potem ona ulega księciu, który ją zdobywa, a wcześniej często budzi pocałunkiem. W żadnym momencie życia nie ma ona szans na niezależność. Księżniczkę traktuje się trochę jak trofeum, jak ładną broszkę. A jako słodka i miła osobka jest akceptowana społecznie. Zupełnie inne cechy przypisuje się w bajkach królowej.

**K:** Można posłużyć się cytatem z „Psów” Pasikowskiego: „To zła kobieta była”.

**M:** Tak, królowa jest najczęściej zła. Na ogół rządzi bezwzględnie. Trudno jej zdobyć akceptację i sympatię, otoczenie uważa ją za osobę zimną, bezwzględną, bo bierze od życia to, czego chce. A może po prostu sięga po to, co jej się należy?

**K:** A ponieważ zależy nam na akceptacji otoczenia, większość kobiet woli być miłymi, uległymi księżniczkami.

**M:** Tak, bo zauważ, z czym się wiąże bycie królową. Ona przeważnie wzbudza strach i – mimo że otacza ją tłum dworzaków – jest samotna. Jeśli decydujesz się być królową, to nieświadomie boisz się, że za swój wybór zapłacisz właśnie taką cenę. Jeżeli zaczniesz domagać się czegoś dla siebie, nie zważając na opinie innych, jeżeli zaczniesz żyć po swojemu – możesz usłyszeć, że jesteś egoistką. I niekiedy rezygnujesz z takiej postawy, bo potrzebujesz bliskości, bycia lubianą, ale przede wszystkim akceptacji otoczenia. Tylko że takie myślenie to pewien rodzaj manipulacji, której źródłem są między innymi bajki.

**K:** Manipulacji?

**M:** Tak, bo te bajki pokazują taką warunkową zależność: „jeżeli chcesz być samotna – proszę bardzo, możesz być królową!”. A może wcale tak nie jest, a przynajmniej nie musi być?! Może to jedynie słowa, które mają nam odebrać prawo do decydowania o tym, że chcemy być królowymi swojego życia. A to, że się nimi staniemy, nie musi oznaczać, że nie będziemy lubiane! Bo może wystarczy nam sympatia tych, którzy są z naszej bajki?

**K:** Podoba mi się to określenie: „królowa życia!”.

**M:** Mam bliską znajomą Kasię, która żyje niezwykle barwnie. Jest królową swojego życia. Kiedyś podarowałam jej wizytówki z jej imieniem, nazwiskiem i podpisem – Królowa. Mam nadzieję, że wiele kobiet czytających tę książkę też mogłoby sobie takie wizytówki sprawić.

**K:** Jak mówi Doda – zaliczana do współczesnych królowych show biznesu – królowa jest tylko jedna. Mam nadzieję, że to nie grozi walką o tron. A mówiąc poważnie, czy to my same powinnyśmy zdecydować, w jakiej roli obsadzamy się w życiu i w związku? Czy chcemy być księżniczką, czy królową?

**M:** Tak, to my same, kiedy jesteśmy już dorosłe, możemy dokonać wyboru, kim chcemy być. Możemy zdecydować, że będziemy królowymi, nawet jeśli byłyśmy wychowywane na księżniczki. Każda z nas powinna sobie zadać pytanie o koszty i o zyski, jakie wiążą się z każdą z tych ról. Można być księżniczką przez całe życie, tylko trzeba się zastanowić, czy to się opłaca. Czy wyobrażam sobie siebie z przyklejonym uśmiechem przez kolejne dwadzieścia, trzydzieści lat? Czy chcę, by mężczyzna traktował mnie jak trofeum? Królowa, w przeciwieństwie do księżniczki, nie potrzebuje, by inni ciągle dawali jej odczuć, że jest atrakcyjna. Ona o tym wie. Zresztą królowa ma poczucie własnej wartości, niezależnie od tego, czy z kimś jest, czy też nie. To oznacza, że kobieta w roli królowej jest gotowa do partnerskiego związku w większym stopniu niż księżniczka. A bycie królową nie musi być równoznaczne z samotnością.

**K:** A czy jest szansa, że jeśli to nie my same przemienimy się z księżniczki w królową, zrobi to książę, czyli nasz ukończony?

**M:** Gdy spotyka się dwoje ludzi, na początku wzajemnie się uwodzą. W przyrodzie też tak jest, to naturalny proces. Samiec skacze wokół samicy, stara się o jej względy i stroczy piórka. U ludzi przeważnie również to mężczyzna chce zdobywać kobietę, a nie odwrotnie, choć to się teraz zaczyna zmieniać. Pojawia się jednak pytanie: na bycie z jaką kobietą on jest gotowy? Z królową czy z księżniczką?

**K:** Jeśli książę jest typem zdobywcy, to powie, że z tą, której względy trudniej zyskać.

**M:** Obie mogą być trudne do zdobycia, ale nagroda za każdą z nich jest inna. Księżniczka słodko się owinie wokół księcia, a królowa – nie.

**K:** Małgosiu, to słodkie owinięcie dla wielu mężczyzn zapewne zabrzmia kusząco. Wyobraźnia działa!

**M:** Mam nadzieję, że dla wielu z nich zabrzmia to także zniechęcająco, ponieważ to może być męczące... Królowa, w przeciwieństwie do księżniczki, poza tym księciem, ma jeszcze swój świat. Jak już wspomniałam, ona czerpie poczucie własnej wartości nie tylko od mężczyzny, nie tylko ze związku. Dla królowej źródłem satysfakcji są także inne przestrzenie życia, poza miłosną relacją. Jeżeli w danej chwili przy królowej nie ma mężczyzny, ona nie czuje się niepełna, nieważna, a właśnie tak odczuwałaby to księżniczka.

**K:** Czyli można powiedzieć, że królowa nie musi być samotna, ale w przeciwieństwie do księżniczki umie być sama.

**M:** Tak. Często pracuję z kobietami, które nie znają siebie w pojedynkę. Za wszelką cenę, wręcz kompulsywnie, muszą być zawsze w związku. One zwykle dorastały w domach, w których rządził ojciec, i dotarły w swoim życiu do kolejnego mężczyzny. Nie znają siebie jako osób samodzielnych, autonomicznych i, paradoksalnie, nie ma to zupełnie nic wspólnego z wykształceniem czy pozycją zawodową. Mimo że na zewnątrz wyglądają jak królowe – i tak są postrzegane przez otoczenie, bo to często panie prezes czy panie dyrektor – wewnątrz pozostają załęcznionymi małymi dziewczynkami, które nie umieją funkcjonować bez mężczyzny. Są księżniczkami nieradzącymi sobie w życiu bez nieustraszonego księcia.